

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia 12 (2021)

ISSN 2082-0909

DOI 10.24917/20820909.12.27

Kordian Bakula

ORCID 0000-0002-4049-846X

Uniwersytet Wrocławski

O „polskim” zwyczaju całowania upadłej kruszyny chleba – z powodu wiersza Cypriana K. Norwida *Moja piosnka II*

Wiersz od lat umieszcza się w podręcznikach tak dla szkoły podstawowej, jak średniej oraz nie tak dawno gimnazjalnej. Do grona jego ponownych czytelników, wspartych niniejszym artykułem, dodać warto studentów filologii polskiej, zwłaszcza specjalności nauczycielskiej oraz słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, aby mieli okazję zrewidować przekonanie nabyte w młodości, tak jak stało się ze mną. Drogę, sposób i wynik relektury i reinterpretacji przedstawiam w artykule. Ma on na celu to, aby wpłynąć na stosunek do zwyczaju i wiersza i ukształtować wobec nich postawę bardziej racjonalną; aby przeciwzyć postępowanie badawcze: gromadzenie, opis, rozumienie materiału literackiego, etnograficznego, słownikowego dawnego i współczesnego; aby zdobyć wiedzę o zwyczaju, jego pochodzeniu, dziełach, w których się o nim pisze, o nas samych, Polakach.

Wywód składa się z kilku części¹: najpierw *włączenie* słuchaczy i czytelników (i siebie) w sprawę, potem *badanie* wyodrębnionych zagadnień, poszukiwanie, obserwacja, interpretacja materiału, z kolei nastąpi *przekształcenie* zadawnionych mniemań przez odniesienie do współczesności, w końcu *zastanowienie* (refleksja) nad całością problematyki.

Włączenie

Wiersz *Moja piosnka II* z 1854 roku powstał w czasie pobytu Norwida w Stanach Zjednoczonych, jest powszechnie znany od lat, niekiedy na pamięć, ale przedmiotem zainteresowania w tym szkicu będzie tylko jego pierwsza strofa:

¹ Inspiracją były wyodrębnione w Programie Kreator etapy lekcji: zaangażowanie, badanie, prezentacja, przekształcenie, refleksja, <https://szkolnictwo.pl/index.php?id=PU4074> [dostęp: 25.11.2020]. Wyrazy obce zastąpiłem polskimi, opuściłem prezentację, bo jest nią w gruncie rzeczy cały artykuł.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
 Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
 Dla darów Nieba...
 Tęskno mi, Panie...²

Wierszowi często towarzyszy równie powszechnie znane i przytaczane zdanie Zygmunta Glogera:

Lud polski w wielu okolicach nazywa chleb świętym („święty chleb”), równie jak ziemię, która go rodzi („święta ziemia”). Siadając do posiłku, zawsze Polacy zdejmują nakrycie głowy, a gdy kęs chleba upadnie na ziemię, podnosząc go całują jakby dla przeproszenia za zniewagę³.

Można powiedzieć, że wiersz przedstawia pierwszą część aktu – podnoszenie, a opis historyczno-etnograficzny cały akt, bo również całowanie chleba. Autorzy dostrzegają motywację religijną wykonywanej czynności.

Ci, którzy nie stosują zwyczaju, nigdy o nim w codziennym życiu nie słyszeli, znajdują się w sytuacji problemowej, z którą muszą sobie poradzić, tak jak ja i wielu uczniów. Jednak nie tylko oni, lecz wszyscy czytelnicy, o czym zaświadcza zebrany tu materiał i jego badanie. Wszyscy odpowiedzą sobie na pytania, skąd zwyczaj się wziął, czy jest rzeczywiście polski z pochodzenia, czy jedynie przyswojony, jaką rolę odegrał w sprawie C.K. Norwid.

Podręczniki i konspekty

W uporaniu się z zaznaczoną wyżej sytuacją problemową podręczniki⁴ zawierające wiersz pomagają tylko częściowo, nie wskazuje się w nich wprost na okruszynę, raczej kieruje uwagę ucznia na mitologizowanie ojczyzny. Nie skłaniają do poważnego krytycznego podejścia, nie dostarczają do tego potrzebnego materiału.

W podręczniku *Świat w słowach i obrazach* jest wiersz Norwida wraz z poleceniem 3, by uczeń opisał postawę mieszkańców kraju z wiersza, ich hierarchię wartości⁵ bez wskazywania bezpośredniego na owo całowanie okruszyny. W *Kluczu do świata*⁶ w poleceniach nie przywołuje się owej kruszyny. Jest polecenie 1, by

² C. Norwid, *Dzieła zebrane*, oprac. J.W. Gomulicki, t. 1: *Wiersze*, Warszawa 1966, s. 357–358.

³ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana* I, Warszawa 1958. Przedruk fotooffsetowy wydania czterotomowego z lat 1900–1903, hasło: **Chleb**, s. 234.

⁴ Dysponujemy dwoma przeglądami (zob. bibliografia): Paweł Sporek opisuje podręczniki gimnazjalne, Małgorzata Rygielska dla szkoły średniej, gdzie najczęściej występują *Pielgrzym*, *Bema pamięci żałobny rapsod*, *W Weronie*, a tylko czasami przywołuje się *Moja piosnkę II* oraz *Marionetki*.

⁵ W. Bobiński, *Świat w słowach i obrazach*. Podręcznik do gimnazjum 2, wyd. V, Warszawa 2014, s. 200. Przy okazji uwaga: gdy pisze się o wartościach, to zawsze o świecie wartości i hierarchii wartości. Ci sami autorzy w innych publikacjach piszą o płynnej ponowoczesności, o upadku wartości, wszystkiego.

⁶ B. Drabik, J. Pstrąg, A. Zawadzki, *Klucz do świata*. Podręcznik do języka polskiego kl. II cz. 1, Warszawa 2008, s. 75–76.

rozważyć, że Norwid mitologizuje obraz Polski. W dawniejszym podręczniku *Echo z dna serca*⁷ nie zwraca się uwagi ani na tę okruszynę, ani na strofę, ani na obyczaje, ani na etykę, ani w ogóle na treść wiersza, tylko jakie uczucia wyraża podmiot liryczny. Widać, że wiersz nie ma stałego jednego miejsca na jednym poziomie nauczania czy nawet w jednej klasie, lecz wędruje po kilku poziomach: zwykle w klasach 7 lub 8 szkoły podstawowej oraz 2 szkoły średniej⁸.

Natomiast w przejrzanym konspekcie vel scenariuszach lekcji motyw chleba i okruszyny jest już wyraźny, pokazany na nieco szerszym tle obyczajów narodowych utożsamionych niemal z chrześcijańskimi, a na pewno z podkreśleniem motywacji wyrażonej owym „Dla darów Nieba...”.

W scenariuszu lekcji o kraju i mieszkańcach opisanych w wierszu uczniowie odnotowują „Polskie zwyczaje związane z chlebem: znak krzyża na bochenku, całowanie podniesionego kawałka, witanie chlebem i solą”⁹. W innym konspekcie na karcie pracy zadanie dla grupy II, by wypisać takie zwyczaje jak np. dzielenie się chlebem, witanie chlebem i solą, całowanie chleba¹⁰. Scenariusz lekcji do klasy drugiej gimnazjum na temat *Różne odcienie tęsknoty – C.K. Norwid „Moja piosnka II” i „Moja ojczyzna”* zawiera wyjaśnienie (?), że chodzi o „cześć dla chleba – dla chrześcijan jest on nie tylko pożywieniem, ale też mistycznym symbolem ciała Chrystusa” (Zapewne piętnastolatek doskonale zrozumie, o co chodzi.) Mariusz Stencel ułożył konspekt na temat *Inny odcień tęsknoty, pejzaż słowem malowany – „Moja piosnka (II)” C.K. Norwida*, gdzie stwierdza się, że utwór jest wyrazem smutku, żalu i osamotnienia, tęsknoty do kraju, gdzie „okazuje się szacunek dla darów bożych, np. dla kruszyny chleba, szanuje się przyrodę”, gdzie „ludzie okazują głęboką wiarę i codzienną pobożność, przestrzegają chrześcijańskich obyczajów”. Jest to tęsknota do Polski „wyidealizowanej, ukazanej poprzez rozpoznawalne symbole (szacunek dla chleba, bocianie gniazda, pozdrowienie „Bądź pochwalony!»); [...] do uczciwości, prostoty – przejrzystego systemu wartości”¹¹. Są również inne scenariusze¹².

⁷ K. Krajewski, *Język polski. Echo z dna serca*. Podręcznik dla kształcenia literackiego i kulturalnego dla klasy ósmej szkoły podstawowej, Warszawa 1985.

⁸ Można jeszcze odnotować, jedynie dla przykładu, kilka podręczników z różnych etapów nauczania, w których nie ma *Mojej piosnki II*: *Bliżej słowa* gimnazjum 1–3, w tym samym cyklu dla kl. 8 (2018) nie ma wiersza; *Nowe Słowa na start!* (w żadnej klasie); *Między nami* (w żadnej klasie); w nowych podręcznikach dla liceum i technikum *Sztuka wyrazu 2*, cz. 1. (2019) i *Oblicza epok* kl. 2, cz. 2. (2020), *Nowe Lustra świata*, cz. 3. Romantyzm – Pozytywizm (2019).

⁹ M. Andrychowicz, *Obraz kraju rodzinnego i jego mieszkańców w wierszu Cypriana Kamila Norwida „Moja piosnka II”* – scenariusz lekcji języka polskiego w klasie drugiej gimnazjum (profesor.pl) [dostęp: 20. 02.2015].

¹⁰ Scenariusz lekcji w gimnazjum kl. II bez podania autora <http://www.doradca.wom-bb.edu.pl/jpolski/norwid.htm> [dostęp: 20.02.2015].

¹¹ <https://zspotegowo.pl/images/materialynaukazdalna2020dziesiec/7b-10/7b-jzyk-polski.pdf> [dostęp: 20.02.2015].

¹² Np. „Z czego słynie Polska?” – do tekstu *Moja piosnka (II)* C.K. Norwida w podręczniku do gimnazjum z serii *Swoimi słowami* na stronie Nowej Ery, także <http://www.zs.luzna.pl/files/scenariusz-lekcji-z-czego-slynie-polska-do-tekstu-moja-piosnka-ii-c-norwida.pdf>;

Część z przedstawionych materiałów bezpośrednio przywołuje lub cytuje fragment wiersza o podnoszeniu z ziemi i całowaniu okruszyny chleba, a część wspomina jedynie ogólnie o wartościach i zwyczajach. Tym się różnią. Natomiast łączy je wszystkie podkreślanie chrześcijańskiego sensu tego zwyczaju, co oczywiście zgodne jest z wierszem, lecz nie pokazuje szerszego i innego tła, na którym można ten wiersz postawić, nie uruchamia kontekstów przedchrześcijańskich, niechrześcijańskich, np. słowiańskich czy greckich.

Badanie 1. O zwyczaju całowania chleba

Przywołane wyżej przekonanie Glogera potwierdza się tylko w kilku innych relacjach. Wandalin Szukiewicz opisał zwyczaje ludu białoruskiego, u którego chleb jako dar boży godny jest szacunku, nawet czci:

[...] gdy kawałek chleba przypadkiem upadnie na ziemię, zaraz go podnoszą z największą skwapliwością, obcierają z kurzu połą sukmany i jakby przepraszając całują trzykrotnie. Okruszyn z chleba ze stołu nigdy nie wyrzucają do śmiecia, lecz zmiotłszy je starannie, albo zjadają, albo oddają „żywiole” lub zresztą spalają. Okruszynki rozrzucone, według wierzenia ludu, pająk zbiera i po pajęczynie zanosz je aż do Boga i mówi: „Patrz Panie Boże, jak ludzie twoje dary marnują!” A wówczas Bóg coraz to ujmuje urodzajów ludziom”¹³.

Mowa tylko o podnoszeniu i całowaniu kawałka chleba, nie okruszyn. Norwid przesadził zdrabniając, a lud białoruski przesadził, dodając trzykrotne całowanie, zapewne uległszy magii trójki. Z kolei w centralnej Polsce we wsi Jasieniec w powiecie iłżeckim: „Zaczynając nową bułkę, zawsze się ją żegna nożem po stronie spodniej. [...] Chleb, rzucony przypadkiem na ziemię, trzeba podnieść i przeprosić całując”¹⁴.

Mimo że mało jest takich relacji i dotyczą one jedynie określonych miejsc, szybko je uogólniono na całą Polskę, jak w pracach Aleksandra Brücknera¹⁵, Władysława Kopalińskiego¹⁶, Piotra Kowalskiego¹⁷, choć Gloger pisał jedynie o „wielu okolicach”. Cytuje go Wiktor Gomulicki w *Komentarzu* do dzieł zebranych Norwida, a za nim Karol Smużniak, który z przesadą pisze, że „zwyczaj to odwiecznie panujący

E. Nowak, J. Gaweł, *Scenariusz lekcji 80 z kartą pracy. Cyprian Kamil Norwid, „Moja piosnka II”*, kl. 7, cykl *Myśl i słowa*.

¹³ W. Szukiewicz, *Zwyczaje przy wypiekanu chleba w pow. lidzkim*, „Ziemia. Tygodnik krajoznawczy ilustrowany” 1912, Rok IV, Nr 35, s. 573.

¹⁴ J. Bojarska, *Przyczynki do zwyczajów przy wypiekanu chleba*, „Ziemia. Tygodnik krajoznawczy ilustrowany” 1913, Rok IV, Nr 10, s. 158.

¹⁵ *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner. Materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher. Tom I A-M, Warszawa 1990 (reprint wyd. z 1937 r.).

¹⁶ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, wyd. V, Warszawa 1999.

¹⁷ P. Kowalski, *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000.

w Polsce”¹⁸. Gloger przywołuje *Dworstwo obyczajów*¹⁹, tak jak wcześniej Samuel B. Linde, a jego z kolei *Nowa księga przysłów polskich*²⁰, gdzie również cytuje się Norwida. Jednak żaden z autorów nie rozważa krytycznie obyczaju i materiałów o nim, żaden nie zastanowił się, skąd Norwid zaczerpnął wiadomość o owej kruszynie chleba: czy z doświadczenia, czy ze słyszenia, czy z czytania. Zapewne w okolicach, gdzie się urodził podnoszono spadłe kawałki chleba, ale nie ma świadectw, że je całowano, np. w *Mazowszu* Oskara Kolberga²¹ brak choćby wzmianki.

Badanie 2: Co to jest „kruszyna chleba”?

W materiałach historyczno-etnograficznych pojawiają się trzy obiekty: bochenek, kawałek lub kromka, kruszyna – ta tylko u Norwida celebrowana religijnie, bo lud XIX w. okruszyny zjada albo oddaje zwierzętom domowym, albo spala.

Wyraz *kruch* oznacza kawał, grudę, kęs, np. *kruch lodu*, *kruch soli*, *kruch cukru*. Z *kruch*, *krusz* powstały *kruszec*, *kruszyna*. Kruszyna chleba znaczy najpierw tylko kawałek, jeszcze nie odrobina czy okruszek²², jak dzisiaj. W słowniku Lindego *kromka* to ‘okruszyna chleba, zraz urżnięty’²³, a *kruszyna* ‘okruszyna, odrobina’, z czego wypada wnioskować, że *okruszyna*, *kruszyna* znaczy ‘zraz urżnięty’, kawałek chleba, kromkę – chyba również w wierszu Norwida. Lecz ciśnienie dzisiejszych znaczeń sprawia, iż powszechnie przyjmuje się, że chodzi w nim o kruszyny, okruszuchy takie, jakie można zgarnąć ze stołu po rozłamaniu lub pokrojeniu bochenka chleba, jakie sypie się ptakom.

Drobiazgi, zdrobienia jak *okruszek*, *okruszyna*, *kruszyna* najbardziej Polaków zachwycają i uwznioślają. Im mniejszy kawałek chleba taki norwidowy Polak podniesie z ziemi, tym jest bardziej dobry i piękny; im mniejsza kruszyna chleba, tym większy w Polaku chrześcijanin. Tak oto sam się nabiera na wymyśloną przez siebie hiperbolę; z figury retorycznej czyni rzeczywistość.

Badanie 3. Czy całowanie podniesionego z ziemi chleba to zwyczaj polski?

Odpowiedź znajduje się w *Zasadach dobrego wychowania* (1530) Erazma z Rotterdamu (1466–1536): „W dawnych czasach obchodzono się z chlebem jak ze świętością. Stąd do dziś przetrwał zwyczaj całowania kromki, jeśli przypadkiem

¹⁸ K. Smużniak, *Chrześcijańskie, narodowe i osobiste wątki liryku C.K. Norwida „Moja piosnka” [II]*, [w]: *W poszukiwaniu zapomnianych wartości. Chrześcijańskie wartości w edukacji literackiej i językowej*, red. M. Sinica, Zielona Góra 1995, s. 157–163.

¹⁹ Nie podając autora ani innych danych, a chodzi o *Erazma Rotterdama Dworstwo obyczajów dobrych*. Na krótkie pytanie rozdzielone przez Reinharda Hadamariusza, Cracovia 1674. Pierwsze wydanie w 1584 r.

²⁰ *Nowa księga przysłów polskich i wyrażen przysłowiowych*. Tom I A-J. W oparciu o dzieło S. Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969.

²¹ O. Kolberg, *Mazowsze*. Część III, Warszawa 1963.

²² A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957. Pierwsze wydanie w 1927 r.

²³ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*. T. 1. A-F, Warszawa 1808.

upadnie na ziemię”²⁴. Nie wiadomo, jak dawne czasy ma Erazm na myśli: chrześcijańskie już czy pogańskie – możliwe, że jest to tylko niezobowiązujące wyrażenie; „do dziś” zapewne znaczy epokę życia Erazma (zm. 1536). Dzieło okazało się niezwykle popularne, wydawano je często w całej Europie, kształtowało zachowania, ale niewiele słyhać o całowaniu kawałka chleba, więc zwyczaj ten raczej nie upowszechnił się w Europie Zachodniej. Znany jest z kilku miejsc w Polsce. Jednak w wielu materiałach o tym ani śladu. Jędrzej Kitowicz w *Pamiętnikach* nie wspomina o nim w ogóle. W *Elektronicznym korpusie tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* nie ma wyrazów *kromka, kruszynę, chleba, z trafunku* w połączeniu z *na ziemię upadnie*. Gdyby zwyczaj był w Polsce powszechny, na pewno by o nim ktoś wspomniął, a tu ani razu do końca XVIII w. Nie ma o nim wzmianki w późniejszym *Dworze wiejskim* Karolina Nakwaskiej²⁵ z lat 1843–1844, dopiero w wierszu Norwida z 1854 r. Po nim Józef Łepkowski w artykule *O chlebie* z 1856 r. pisze, że lud polski całował bochenek, gdy ten upadł, natomiast okruchy wrzucano w ogień, aby się nie zmarnowały²⁶. Wyrażenie „lud polski” jest nadmiernym uogólnieniem, bo zdaje się ogarniać cały lud polski, a przecież wiadomo o całowaniu bochenka chleba tylko w kilku regionach.

Zebrany materiał pozwala stwierdzić, co następuje: omawiany zwyczaj jest pochodzenia obcego, ogólnoeuropejskiego i literackiego: przejęty został prawdopodobnie z pism Erazma z Rotterdamu o grzecznym, dworskim zachowaniu podczas biesiadowania, najpierw przez warstwy wykształcone, czytające, a od nich poszedł w lud, przechwycony bezwiednie, bez świadomości obcego pochodzenia, z czasem uznany za swój, a w końcu uznany przez wszystkich za polski; sens narodowy i chrześcijański inspirowany Nowym Testamentem uwydatnił w znacznym stopniu Norwid; „zwyczaj” jest dość młody, mniej więcej z I poł. XIX w., tylko miejscowy, spotykany częściej wśród ludu – za mało materiałów dowodzących, że ogarniał wszystkie ziemie polskie lub ich większość. Trwa tu i ówdzie do dzisiaj, o czym niżej Badanie 5.

Badanie 4: Niereligijny, dworski stosunek do chleba

Okruszyny czy większe kawałki chleba traktowano często niedbale lub zabawowo. O tym pisał i Erazm (jw.), i późniejsze poradniki życia wiejskiego i towarzyskiego. Wspomniana Nakwaska w połowie XIX wieku pouczała: „nie wypada [...] robić gałek z chleba i rzucać nimi”²⁷. Bywało, że nimi rzucano – dla zabawy, dla flirtu, jak w wierszu Jana z Wychylówki, *Żart dworski* (1618):

²⁴ Erazm z Rotterdamu, *Zasady dobrego wychowania*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław–Kraków 1992, s. 267.

²⁵ K. Nakwaska *Dwór wiejski*, tom I, Genewa 1843.

²⁶ J. Łepkowski, *O chlebie*, Dodatek do „Czasu”, tom II, maj 1856, s. 323–342.

²⁷ K. Nakwaska, *Dwór wiejski...*, s. 224.

Jeden zacny młodzieniec na bankiecie sławnym
Uczył kulkę z chleba obyczajem dawnym.
Na pannę przez stół strzelił, która za złe miała,
Dlaczego to czynił? z pilnością pytała.
On jej na to odpowiedział, że gdy ja obaczę
Jabłko na drzewie piękne, nim się nie uraczę,
Dotąd, póki go nie mam abo nie upadnie,
Cisnąwszy raz abo dwa nie trafię w nie snadnie,
To ja włazszy na jabłoń, tak w nią długo pukam,
Że i jabłka dostanę i co ma wyszukam²⁸.

Odpowiedź miała sens erotyczny, tak jak i rzucenie w pannę kulką chleba. Wiersz pokazuje całkiem nie święty, lecz ziemski, dworski sposób traktowania chleba. Zwraca uwagę wyrażenie *obyczajem dawnym*. Podobne przykłady opisywali już starożytni Grecy, ludzie wielce religijni. Mieli zwyczaj maczania w misie z polewką ułamanych kawałków chleba, w chleb też wycierali palce i rzucali na ziemię psom²⁹. Wszystkie tego rodzaju zachowania przeczą świętości chleba. Chleb jest święty tylko od święta.

Badanie 5: „Schiza na punkcie bakterii” – dawny zwyczaj wobec naszej współczesności

Cztery studentki³⁰ seminarium magisterskiego przeprowadziły 61 wywiadów z osobami od 6 do 71 lat, pytając je, czy praktykują zwyczaj podnoszenia i całowania chleba, dlaczego, skąd go znają, od kogo się nauczyły. Nie należy sądzić, że starsi będą ten zwyczaj zawsze praktykować. W grupie 70–71 lat 3 osoby praktykują zwyczaj, nie 2; kobieta lat 65 całuje i „przeprasza Boga”; mężczyzna lat 60 nie całuje, ale widział takie zachowanie u dziadków na wsi; kobieta 59 całuje. W najliczniejszej grupie 20–30 lat: 31 osób nie całuje chleba, gdy spadnie, ani okruszyn; 2 się zdarza pocałować, 4 zazwyczaj tak robią; w grupie wiekowej 10–20: 4 osoby nie praktykują zwyczaju, tak jak 2 najmłodsze osoby w wieku 6–8 lat i nawet nie słyszały o tym zachowaniu. Razem: czyniący zadość zwyczajowi 15 (całują chleb lub kromkę, nie okruszyny); nie – 46. Praktykujący zwyczaj nauczyli się go z tradycji rodzinnej zabarwionej religijnie. 5 osób porzuciło zwyczaj, bo niehygieniczny. Wyróżnia się kobieta z grupy 40–50 lat: „Zawsze całowałam, ale od kiedy mam schizę na punkcie bakterii, to nie”. Wszyscy badani deklarują szacunek dla chleba i żywności; niektórzy z nich wyrzucają chleb, bo np. spleśniał, inni wykorzystują na różne sposoby, np. rzucają kurom i innym zwierzętom lub na kompostownik w ogródku; przeważają postawy i zachowania pozbawione motywacji religijnej.

²⁸ Jan z Wychylówki, *Żart dworski*, [w:] *Kiermasz wieśniacki*. Utwór z pierwszej połowy XVII wieku, wydał T. Wierzbowski, Warszawa 1902, s. 20.

²⁹ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 135.

³⁰ Wywiady przeprowadziły: D. Kowalska, M. Relińska, A. Stolarczuk, K. Szumczyk. Materiały w archiwum autora.

Wywiady studenckie są powodem do przekształcania stosunku do rozpowszeczonych, ogólnikowych, sentymentalnych wieści o niezwykłym polskim szacunku dla chleba. Pytano osoby z kręgu rodziny i znajomych, grono dość wąskie, dlatego będzie przydatne przywołanie badań ogólnopolskich i ogólnoswiatowych.

Przekształcenie: Do kraju tego... marnotrawiącego

Wydawać by się mogło, że naród mający taki piękny zwyczaj, tak piękny wzór będzie na co dzień według niego postępował. Domniemanie takie łatwo sprawdzić przez porównanie, a w gruncie rzeczy zderzenie z danymi Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej. W Polsce marnuje się 9 milionów ton żywności rocznie; 35% Polaków przyznaje, że wyrzuca żywność kilka razy w miesiącu, najczęściej pieczywo, owoce, wędliny; rocznie marnuje się 235 kg żywności w przeliczeniu na osobę, co stawia nas na piątym niechlubnym miejscu w UE³¹. Z badań Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (Food and Agriculture Organization of the United Nations) wiadomo, że ludzie marnują rocznie 1,3 miliarda ton żywności, czyli ok. 1/3 produkowanej żywności, podczas gdy 821 mln ludzi na świecie głoduje. W Unii Europejskiej powstaje 88 milionów ton odpadów spożywczych, o wartości 143 miliardów euro. FAO policzyła, że 53% marnują gospodarstwa domowe, 19% przetwórstwo, 12% gastronomia³². Marnowanie żywności w Polsce i na świecie staje się jednym z ważniejszych problemów XXI wieku³³. Wszędzie najwięcej marnują gospodarstwa domowe – najwięcej pieczywa.

Waga i siła tych danych powinny prowadzić do przekształcenia myślenia o opisywanym zwyczaju, o poezji i nas samych. W ich ostrym świetle widać przepaść między naszą opowieścią o nas a rzeczywistym postępowaniem. Znamienne, że największe marnotrawstwo obejmuje miejsce i przedmiot mocno zmitologizowane w Polsce: dom i chleb. Wielu Polaków woli wyprawiać nad chlebem dziwne czynności magiczne w rodzaju znaku krzyża i wzruszać się wierszem o szanowaniu upadłej okruszyny, niż bardziej racjonalnie postępować z żywnością, np. zjadać to, co się kupiło i w ogóle kupować tyle, ile się zje. Wielu Polaków nie nauczyło się szacunku do żywności ani w kościele, ani z tradycji polskiej narodowej, nie wychowała ich poezja Norwida, ani – dodam do zestawu – wzruszające i pouczające, znane i czytane w szkole opowiadanie Hansa Ch. Andersena *Dziewczyna, która podeptała chleb*³⁴. Właśnie te utwory literackie, wydawać by się mogło, powinny skutecznie wpłynąć na katolickich Polaków, stanowiących większość społeczeństwa, lecz nie wpływają.

³¹ O tym pisze P. Cholewińska, *Marnowanie żywności. Dlaczego wyrzucamy aż tyle jedzenia?* 13.05.2019, <https://ncez.pl/abc-zywienia-fakty-i-mity/marnowanie-zywnosci-dlaczego-wyrzucamy-az-tyle-jedzenia> [dostęp: 31.10.2020].

³² Wszystko za P. Cholewińska, jw. i <https://www.forbes.pl/gospodarka/marnowanie-zywnosci-w-polsce-dane-z-2018-r/8etbgkq> [dostęp: 31.10.2020].

³³ <https://foodfakty.pl/marnotrawstwo-zywnosci-problemem-xxi-wieku> 8.04.2018 [dostęp: 31.10.2020].

³⁴ H. Ch. Andersen, *Dziewczyna, która podeptała chleb*, [w:] tegoż, *Baśnie*. T. 2, tłum. S. Beylin, J. Iwazskiewicz, ilustrował A. Strumiłło, wyd. ósme, Warszawa 1977. Również przedstawienie pod takim tytułem w reżyserii A. Lipiec-Wróblewskiej, Teatr TV 1995.

Ponownie widać słabość literatury, nawet tej uczuciowej, po której można się spodziewać silnego i trwałego oddziaływania, lecz ono okazuje się chwilowe i płytkie. Nie zapadło w pamięć pouczenie zawarte we wspomnianym wyżej wierzeniu ludowym o pająku zbierającym zmarnowane okruszyny ze słowami skargi: „«Patrz Panie Boże, jak ludzie twoje dary marnują!» A wówczas Bóg coraz to ujmuje urodzajów ludziom”. Zbyt wielu z nich jednak, jak widać z wyżej przywołanych badań, nie rozumie w pełni przestrogi, co znaczy „ująć urodzajów”³⁵. Jak w ogóle dawne ludowe mądrości mogą dotrzeć do umysłów dzisiejszych mieszkańców miast, którzy nie sieją, nie orzą, a... plony wyrzucają na śmietnik!?

Jak w narodzie określającym się jako religijny, nawet pobożny, możliwe jest nieszanowanie chleba na tak dużą skalę? Znaczy ono przecież, że zwyczaj nie jest zwyczajem, lecz tylko ładną religijną, poetycką i dydaktyczną frazą. Wskazane byłoby zatem mniejsze pochłanianie lirycznych kilokalorii, powodujących nadwagę nieważnych już idei. Te okruszyny całowane, niby szanowane, są żywnością o niskiej wartości wychowawczej, pustymi węglowodanami intelektu.

Warto oczywiście pamiętać, że są ruchy społeczne, grupy, akcje zapobiegające marnotrawstwu. Ich etyka wydaje się przydatniejsza od tej religijno-poetyckiej, bo przynosi realne skutki, wymierne korzyści³⁶.

Do kraju..., ale jakiego? Zastanowienie

Na koniec trzy refleksyje. Pierwsza. Zwyczaj podnoszenia z ziemi kawałka chleba i całowania go trudno uznać za rdzennie polski, z pochodzenia polski. Raczej został przejęty z dzieła Erazma z Rotterdamu i jedynie miejscowo, nie objął wszystkich ziem polskich. Nie jest to zwyczaj odwieczny, jak chcą niektórzy autorzy. Za odwieczny i powszechny (starogrecki, słowiański, germański itd.) da się uznać ogólny szacunek dla żywności, zwłaszcza dla chleba, określanego też jako święty, choć ściśle rzecz biorąc, był on święty tylko od święta. Nie mam danych, czy tradycja, na którą się powoływał Erazm z Rotterdamu, przyjęła się w Europie Zachodniej, na jakim obszarze, jak długo trwała. Zdaje się, że pędziła żywot jedynie literacki i odświętny. Jak wiemy, przyjęła się tu i ówdzie u nas. Zastanawiające, że Polacy podnoszą i czynią „świętym” okruchy z pańskiego stołu ludów zachodniej Europy. Niejeden składnik naszej tradycji pochodzi z takich okruszyn. Częściowo nasza kultura ma charakter

³⁵ Może dopiero klęska głodu czegoś nauczy? Zanim do niej dojdzie, państwo polskie zobowiązuje obywateli do oszczędności i rozsądku również za pomocą prawa. W 2019 r. weszły w życie przepisy ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Sprzedawcy płacą 10 groszy za 1 kg marnowanej lub wyrzucanej żywności; za nieprzekazanie jedzenia, czyli za nierealizowanie umowy z organizacją charytatywną inspektor ochrony środowiska może nałożyć od 500 zł do 10 tys. zł kary; za brak umowy dotyczącej nieodpłatnego przekazywania żywności przewidziano 5 tys. zł grzywny. Wszystko dotyczy sklepów powyżej 250 m².

³⁶ Dla przykładu wymienię Federację Polskich Banków Żywności z projektem *EkoMisja. Nie marnuj!* (<https://niemarnuje.bankizywnosci.pl/>) i trwający od kilku lat Konkurs Fundacji Tesco „Ratuję, nie marnuję” w ramach programu edukacyjnego „Od uprawy do potrawy”, włączającego się w obchody Światowego Dnia Żywności 16 października. Podobnie działają inne sieci handlowe. Wiele szkół i osób prywatnych podejmuje rozliczne tego rodzaju działania.

resztkowy. To, co tam stało się przeżytkiem, już zanika lub zanikło, u nas trwa i staje się narodowym obyczajem – tak przejęliśmy również choinkę.

Zastanawiające, że w przywołanych na początku podręcznikach i konspektach brak odniesienia do współczesności naszej, do sytuacji podmiotu: prostego pytania, czy uczniowie znają zwyczaj z doświadczenia, choćby ze słyszenia w opowieściach rodzinnych, a dopiero ono wytworzy sytuację problemową i skłoni do myślenia o sensie i bezsensie „zwyczaju”, do refleksji historycznej, wyzwoli prawdopodobnie postawę racjonalną i pragmatyczną.

Trzecia refleksja dotyczy nikłego wpływu poezji i opisów dawnych obyczajów na obecne postawy i zachowania: wszyscy w Polsce czytali wiersz Norwida w szkole i dowiedzieli się od Glogera o zwyczaju, ale poza łzawym wzruszeniem większego skutku nie widać – gnijące na śmietnikach tzw. dary boże przeczą „świętości chleba” i podważają mniemanie, że kanon literacki i narodowy, nawet zabarwiony religijnie, jednoczy i wychowuje. Już prędzej da się powiedzieć, że życie codzienne wytworzyło wspólnotę ludzi wyrzucających chleb i jest ona dużo większa od tej całującej. Powstała na gruncie ekonomicznym, gospodarki wytwarzającej nadmiar dóbr. Oprócz niej są też inne czynniki, zjawiska, sytuacje wspólnotowe, które w ogóle nie mają charakteru literackiego, a mają moc, jak np. protest przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji, w którym zjednoczyły się nie tylko kobiety, z przewagą młodych kobiet, ale też mężczyźni. Interpretacja dzieł literackich nie jednoczy, a jednoczy interpretacja przepisów prawa lub też zawody sportowe. Inne niż literackie wydarzenia, cele, wartości mają moc jednoczącą. A zatem nie mówmy o kanonie lektur jako tworzącym wspólnotę lub mówmy z większą ostrożnością, powściągliwością, raczej jak o potencjalności niż realności.

Do tej pory nie pojawiła się w dydaktyce ani nauce o kulturze próba ponownego przyjrzenia się omawianemu zwyczajowi, wynikająca z trzeźwej a podejrzliwej myśli. Powtarza się starą bajkę i przekazuje uczniom, zresztą bez większego skutku. Zgromadzony w artykule materiał, zbadany, zinterpretowany, prowadzi do przekształcenia, odmiany myślenia o zwyczaju i nauczania o nim; układa się w lekcję – do wykorzystania na każdym poziomie nauczania nieco inaczej.

Co do mnie, to – mówiąc słowami poetów – tęsknię do kraju nieprzerobionych w niby-aniołów, rzetelnych, starannych zjadaczy chleba i zarazem kraju ludzi wolnych od zmyśleń zaciemniających ich własne narodowe cechy, a jeśli wciąż trwają, za długo, trzeba je przetrwać i wydalic, w czym niechby pomógł niniejszy szkic.

Podręczniki

Bobiński W., *Świat w słowach i obrazach*. Podręcznik do gimnazjum 2, wyd. V, Warszawa 2014.

Chemperek D., Kalbarczyk A., Trzeźniowski D., *Oblicza epok 2. 1*. Podręcznik do liceum i technikum, Warszawa 2020.

Cholewińska P., *Marnowanie żywności. Dlaczego wyrzucamy aż tyle jedzenia?* 13.05.2019, <https://ncez.pl/abc-zywienia-/fakty-i-mity/marnowanie-zywnosci--dlaczego-wyrzucamy-az-tyle-jedzenia-> [dostęp: 31.10.2020].

- Dąbrowska D., Kapela-Bagińska B., Prylińska E., Ratajczak C., Regiewicz A., Zieliński T., *Język polski 2. cz. 1. Sztuka wyrazu*. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony, Gdańsk 2020.
- Drabik B., Pstrąg J., Zawadzki A., *Klucz do świata*. Podręcznik do języka polskiego kl. II, cz. 1, Warszawa 2008.
- Horwath E., Kiełb G., *Bliżej słowa*. Podręcznik. Gimnazjum kl. 2, wyd. VI, Warszawa 2014.
- Horwath E., Kiełb G., *Bliżej słowa*. Podręcznik. Gimnazjum kl. 3, wyd. V, Warszawa 2014.
- Horwath E., Kiełb G., *Bliżej słowa*. Język polski. Podręcznik kl. 7, Warszawa 2017.
- Horwath E., Kiełb G., *Bliżej słowa*. Język polski. Podręcznik kl. 8, Warszawa 2018.
- Janus-Sitarz A., Bobiński W., Pabisek M., *Nowe Lustra świata*. Cz. 3. Romantyzm – Pozytywizm. Liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony, wyd. IV, Warszawa 2019.
- Krajewski K., *Język polski. Echo z dna serca*. Podręcznik dla kształcenia literackiego i kulturalnego dla klasy ósmej szkoły podstawowej, Warszawa 1985.

Bibliografia

- Andersen H. Ch., *Dziewczyna, która podeptała chleb*, [w:] tegoż, *Baśnie*. T. 2, tłum. S. Beylin, J. Iwaszkiewicz, ilustrował A. Strumiłło, wyd. ósme, Warszawa 1977.
- Andrychowicz M., *Obraz kraju rodzinnego i jego mieszkańców w wierszu Cypriana Kamila Norwida „Moja piosnka II”* – scenariusz lekcji języka polskiego w klasie drugiej gimnazjum (profesor.pl) [dostęp: 20.02.2015].
- Bojarska J., *Przyczynki do zwyczajów przy wypiekaniu chleba*, „Ziemia. Tygodnik krajoznawczy ilustrowany” 1913, Rok IV, Nr 10, s. 157–158.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957.
- Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner. Materiałem ilustracyjnym opatrzył K. Estreicher. Tom I: A-M, Warszawa 1990.
- Erazm z Rotterdamu, *Zasady dobrego wychowania*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław–Kraków 1992.
- Erazma Rotterdamu Dworstwo obyczajów dobrych*. Na krótkie pytanie rozdzielone przez Reinharda Hadamariusza, Cracovia 1674.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana I*, Warszawa 1958.
- <https://zspotegowo.pl/images/materialynaukazdalna2020dziesiec/7b-10/7b-jzyk-polski.pdf> [dostęp: 20.02.2015].
- Jan z Wychylówki, *Żart dworski*, [w:] *Kiermasz wieśniacki*. Utwór z pierwszej połowy XVII wieku, wydał T. Wierzbowski, Warszawa 1902.
- Jurewicz O., Winniczuk L., *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970.
- Kolberg O., *Mazowsze*. Część III, Warszawa 1963.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, wyd. V, Warszawa 1999.
- Kowalski P., *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*, Wrocław 2000.
- Lemnis M., Vitry H., *Iskier przewodnik sztuki kulinarnej*, wyd. II, Warszawa 1979.
- Łepkowski J., *O chlebie*, Dodatek do „Czasu”, tom II, maj 1856, s. 323–342.

- Morawska I., *O człowieku – dla człowieka – człowiek w poezji Cypriana Norwida*, [w:] *Cyprian Norwid w nowej szkole*, red. R. Doktor, Lublin 2005, s. 11–54.
- Nakwaska K., *Dwór wiejski*, tom I, Genewa 1843.
- Norwid C., *Dzieła zebrane*, oprac. J.W. Gomulicki, t. 1: *Wiersze*, Warszawa 1966.
- Nowa księga przysłów polskich i wyrażeń przysłowiowych*. Tom I: A–J. W oparciu o dzieło S. Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969.
- Rygielska M., *Tekst poetycki jako źródło wiedzy o kulturze. Cyprian Kamil Norwid: reaktywacja*, [w:] *Nowe odłony klasyki w szkole. Literatura XIX wieku*, red. E. Jaskółowa, K. Jędrych, Katowice 2013, s. 163–176.
- Smużniak K., *Chrześcijańskie, narodowe i osobiste wątki liryku C.K. Norwida „Moja piosnka” [III]*, [w:] *W poszukiwaniu zapomnianych wartości. Chrześcijańskie wartości w edukacji literackiej i językowej*, red. M. Sinica, Zielona Góra 1995, s. 157–163.
- Sporek P., *Lektura Norwida we współczesnych podręcznikach gimnazjalnych do literatury i kultury*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Poloniarum et Linguae Polonae Pertinentia” 2010, s. 89–99.
- Zbukiewicz W., *Zwyczaj przy wypiekaniu chleba w pow. lidzkim*, „Ziemia. Tygodnik krajoznawczy ilustrowany” 1912, Rok IV, Nr 35, s. 571–574.

About the “Polish” habit of kissing the fallen bread crumb – because of Cyprian K. Norwid’s poem *My Song II*

Abstract

The author aims to gain knowledge about the custom, its origin and about ourselves, Poles, in order to change the thinking and teaching about the subject of the article. Methods of research procedure: collection, description, interpretation of literary, ethnographic, dictionary material of the past and present: C.K. Norwid’s poem *My Song II*, a description of the custom by Z. Gloger, other ethnographic descriptions from the nineteenth century and early twentieth century, interviews of students, studies of the attitude of Poles to food. Is kissing a fallen crumb really a Polish custom? It was assimilated rightly from the work of Erasmus of Rotterdam *On civility in children (De civilitate morum puerilium)*; has a literary origin, not a folk background. Today, few Poles practice this custom.

Keywords: Polish custom, kissing a fallen bread crumb, interpretation of poem, teaching literature and culture

Kordian Bakuła – dr hab., pracownik Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, profesor tej uczelni. Zajmuje się dydaktyką języka i literatury, także teorią tekstu, retoryką, aktami mowy i przysłowiami. Autor kilkudziesięciu publikacji, w tym dwóch książek *Kształcenie językowe w szkole podstawowej w świetle współczesnych teorii psychologicznych i lingwistycznych. Projekt nowej metodyki*, 1997; *Mówione ≈ pisane: komunikacja, język, tekst*, 2008. Trzy tomy zbiorowe (2006, 2012, 2017 – współredagowane z prof. D. Heck) z serii *Efekt motyla* są przejawem przystosowania teorii chaosu i złożoności do opisu nauczania, języka, literatury, kultury; współautor słownika ortograficznego (2000); redaktor naczelny „Kształcenia Językowego”.